Wydanie wieczorowe. dla Biblioteki Publicznej w Łodzi

Cena 8 fen.

PRENUMERATA:
Rocznie 15 mrk. 50 fen.,
półrocznie 8 mrk. —
kwartalnie 4 mrk. 50 fen.,
miesięcznie 1 mrk. 50 fen.
za odnoszenie do domu 30 fen.

OGŁOSZENIA:
Nadesłane przed tekstem i w tekscie — wiersz 1 mrk.
Nekrologja . „ 50 fen.
Reklamy . . „ 60 fen.
Zwyczajne . „ 40 fen.
Drobne ogłoszenia po 6 fen. za wyraz. Najmniej 50 fen.

GAZETA ŁÓDZKA

REDAKCJA
i ADMINISTRACJA
„GAZETY ŁÓDZKIEJ"
ul. Przejazd 8.

Administracja
otwarta od 8 i pół rano do 6-ej wieczór, w święta od 6 do 10 rano.

Redakcja
czynna od g. 9-ej do 3-ej codziennie, w wigilje świąt do 10 wieczór.

Łódź, Sroda, 31 Października 1917 r.

ORGAN NARODOWY.
Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok VI. — № 300.

Narodowość i międzynarodowość

Coraz częściej i z większą coraz siłą i wyrazistością poczynają się pojawiać w oficjalnych dokumentach dyplomatycznych epoki spółczesnej nieznane im dotychczas pojęcia i zwroty, których treścią jest przyszłe spółżycie narodów, oparte na zasadach harmonji i wzajemnego zrozumienia swych najistotniejszych interesów.

Poprzez zwykłe, typowe i bezbarwne wyrażenia not, jakiemi zamieniają się przedstawiciele państw, przebija nowy jakiś duch, nieznane dotychczas w tym świecie nowe idee.

Znane noty wilsonowskie zapoczątkowały tę nową w dziejach dyplomacji erę, podchwyciły ją później oświadczenia mocarstw centralnych, wreszcie sprecyzowały i do wysokiego podniosły stopnia usiłowania papieskie. Wprawdzie nikt jeszcze nie nakreślił choćby ogólnikowo form przyszłego społeczeństwa, jednak poprzez frazesy dyplomatyczne o panowaniu prawa, nie zaś siły, przebija coś, jakgdyby kontury przyszłego ustroju świata.

Jest rzeczą w każdym razie pewną, iż wojna na grunt realny przeniosła pewną ideę, która dotychczas znajdowała zastosowanie jedynie w utopjach.

Korzenie przyszłego porządku politycznego świata tkwią w stosunku dwu pojęć, które pozornie zdają się być przeciwstawieniem, w gruncie jednak rzeczy, wedle zdania naszego, łączą się w ścisłym ogniwie rozwojowym. Nacjonalizm i internacjonalizm w praktycznym życiu państwowym stale się z sobą zmagają, bowiem każdy z czynników tych własne posiada drogi i własne cele, które się często bardzo krzyżują.

Pojęcie narodowości zdaje się nam dziś być podstawą naturalną wszelkiego porządku politycznego. Naród uważamy za uprawnioną jednostkę wśród innych równych mu narodów i przenosimy takie pojmowanie rzeczy z dziedziny pojęć spółczesnych a zmiennych do grupy stałych zasad, panujących w stosunkach międzyludzkich; jesteśmy wprost skłonni do nadania pojęciu narodowości pewnego odcienia zjawiska prawa natury, które rzekomo reguluje zasadniczemi normami spółżycia.

W rozumowaniu tym tkwi wielce niebezpieczny błąd. Zmienny świat idei, kierujących życiem ludzkości w ciągu wieków naszej historji nie zna stałych, jakgdyby przez wyższą siłę ustanowionych pojęć; raczej wszystko posiada wartość jedynie względną i czasową, wszystko przechodzi przez okres zapoczątkowania i rozkwitu, kiedy zda się być wiecznym, by później zawiędnąć i zniknąć w bezdennej przepaści czasu...

Wieki starożytne pojęcia narodowości prawie że nie znały. Państwo było równoznaczne z miastem, w każdym razie tak było w Grecji i Rzymie, skąd wywodzimy cały świat dzisiejszych naszych idei. Późniejsza centralizacja, spowodowana przez nagły wzrost jednego z miast, np. Rzymu i zniszczenie przezeń autonomji politycznej innych, nie zmieniła właściwie nic w tej dziedzinie. Jeśli dawniej jedna narodowość rozbijała się na dziesiątki egzystencji państwowych, to, odwrotnie, w okresie następnym poczynają tworzyć się państwa, obejmujące rozliczne narody nie mające żadnej wspólnej przeszłości historycznej, ani żadnych wspólnych cech kulturalnych.

Właściwy wzrost idei narodowości łącznie z poczuciem konieczności organizacji życia narodowego w formie państwa datuje się dopiero od ostatnich czasów. Starcie się świata romańskiego z germańskim, szybkie rozpowszechnienie się chrześcijaństwa, wreszcie najazdy koczowników azjatyckich na Europę — wszystko to zmieniło zupełnie pojęcie narodu i państwa; z wytworzonego chaosu powoli zaczęły się wyłaniać kontury nowych idei. Krzepły one w ciągu wieków i wzrastały, aż je Wielka Rewolucja po świecie rozniosła wraz z dorobkiem umysłowym filozofji francuskiej. W połowie ubiegłego stulecia idea narodowości weszła w okres najwyższego rozkwitu, w jakim się i dziś jeszcze znajduje.

Wielkie dzieła zjednoczenia Niemiec i Włoch, utworzenie kilku drobnych niepodległych państewek na Bałkanach, wreszcie tkwiące w każdym kraju prądy do zamknięcia w granicach własnego państwa wszystkich Francuzów, Włochów, Niemców itd. — oto najważniejsze cechy charakterystyczne ostatnich dziesięcioleci.

A kiedy słynny prawnik Manzini w r. 1851 formułował swe teorje o pojęciu narodowości, jako podstawie prawa narodów, przysłuchiwała się słowom jego cała Europa z natężoną uwagą, przeczuwając w nich rozwiązanie wielkiego zagadnienia przyszłości...

Z kolei rzeczy zwrócimy się do idei międzynarodowości, by poprzez historyczne etapy przeprowadzić ją aż do jej dzisiejszego stanu. Jest ona równie starą, jak starą jest instytucja państwa. Wielkie teokratyczne monarchje Wschodu, gdzie pod berłem jednego królaboga jęczały dziesiątki narodów, zbratanych we wspólnej niewoli — oto najprostszy przykład dążeń do utworzenia państwa światowego. Nienapróżno wszak zwał się król assyryjski panem świata, a perski — władcą ludzi od wschodu aż do zachodu słońca!... Podobnież i Rzym cesarski dążył do tego stanu rzeczy, może nieświadomie, lecz wyraźnie.

Do starożytności należy też zasługa zsubjektyzowania idei internacjonalnej, bowiem już cynicy negowali swą wyłączną przynależność do danego państwa, zwali się natomiast chętnie obywatelami świata; stoicy wytworzyli już nawet wyraźną teorję państwa wszechświatowego, a więc międzynarodowego.

Wraz z powstaniem chrześćjaństwa idea międzynarodowości wzmogła się znacznie. Nauka Chrystusa, nie czyniąca żadnych różnic między jej wyznawcami, wytwarzająca łącznik duchowy między narodami, stworzyła nową podstawę, na której z łatwością prądy, zdążające do zatarcia różnicy narodowej, mogły się oprzeć.

Już sam charakter religji chrześćjańskiej zmierzał do tego celu, zewnętrzna zaś jej organizacja — Kościół — ukształtowała się w sposób, jakgdyby właśnie zmierzający do wcielenia w rzeczywistość idei międzynarodowej.

Uniwersalność kościoła katolickiego oraz silna jego władza, skoncentrowana w ręku papieża, wprost naprowadzała na myśl wytworzenia państwa powszechnego, na czele którego stanąćby miał Namiestnik Chrystusowy, celem zapewnienia ludom wiekuistego pokoju. Św. Tomasz z Akwinu szerzej już tę myśl rozwija, określa stosunek Stolicy Apostolskiej do poszczególnych książąt i królów świeckich, przyczym przyświeca mu wyraźnie myśl supremacji papieskiej. Ze zrozumiałych względów Rzym przejął się temi teorjami, a św. Tomasz zasłużył sobie na miano doctoris angelici.

Drugą połowę wieków średnich znamionują właśnie wysiłki papieży, by władzę swą utrwalić właśnie na gruncie utworzenia zorganizowanego społeczeństwa narodów chrześćjańskich.

W czasach nowszych inicjatywa ta przeszła już do rąk świeckich. W swej zakomitej „De monarchia" poeta włoski Dante występuje z projektem utworzenia państwa powszechnego pod jednym berłem cesarskim. Znacznie później utopję taką tworzy minister francuski ks. Sully, przypisując ją królowi Henrykowi. Jest to pierwsza systematyczna próba utworzenia związku międzynarodowego, to też bliżej zastanowimy się nad tym oryginalnym projektem.

Piętnaście państw chrześćjańskich (16-te miejsce zarezerwowane dla Rosji) tworzy Związek Europejski, nie naruszający w niczem suwerenności poszczególnych państw. Władzą centralną jest Rada Ogólna Europy, składająca się z delegatów państw, po 4-ch od każdego. Delegaci ci, zwani inaczej senatorami, działają zgodnie z otrzymaną od swych rządów instrukcją, w szczególności zaś załatwiają spory międzynarodowe. Wojna w łonie związku jest wykluczona.

Podobny projekt ogłosił w r. 1713 również i St. Pierre z tą jednak modyfikacją, że proponowany Związek winien również zawrzeć przymierze z państwami niechrześćjańskiemi.

O wiele jaśniej formułuje swój pomysł Emanuel Kant w r. 1795 w swym „Filozoficznym projekcie niemieckiego pokoju".

Zdaje sobie on doskonale sprawę z tego, iż związek narodów jest dopiero celem oddalonej przyszłości, dążenie jednak doń jest obowiązkiem kulturalnych państw. Ujmuje on swą teorję w 9 artykułów; w pierwszym rzędzie żąda ustanowienia niespornego stanu posiadania wszystkich państw, poczym nastąpić ma powszechne rozbrojenie.

Ponieważ źródłem wielu sporów jest interwencja obcych mocarstw, przeto konieczne jest jej zupełne usunięcie. Każde poszczególne państwo winno stać się republikańskim, t. zn, dopuszczać obywateli do udziału w rządach. Związek państw przyjmuje zasadę gościnności, polegającej na otwarciu granic dla obcych poddanych. W stosunku do kolonji usunięty ma być wyzysk.

Jak widzimy, wszelkie propozycje dzisiejsze nie posunęły się o wiele dalej od projektu Kantowskiego. Łączy się on z jednej strony z utopjami międzynarodowemi, począwszy od Dantowskiej, jako opartemi nie na fakcie supremacji, lecz na prawie wolnej umowy, z drugiej — z wielkiemi ideami, głoszonemi ostatnio przez papieża, Wilsona oraz hr. Czernina.

N.

Skutki pochodu na Włochy.

Niewiadomo, kiedy zostanie powstrzymany pochód armji sprzymierzonych na Włochy. Od tego bowiem do pewnego stopnia zależnym będzie przebieg wydarzeń wewnętrznych. Z nadchodzących wiadomości wynika, że Włochy znajdują się w przededniu rewolucji. W sprawie tej, tak pisze „Berner Tageblatt":

„Nasz sąsiad południowy jest widodownią wrzenia, które zmierza szybkiemi krokami do rewolucji.

Lada dzień spodziewać się można wybuchu pożaru, który ogarnie cały kraj i zmusi rząd do natychmiastowego zawarcia pokoju.

Wybitni przedstawiciele proletarjatu, którzy wyemigrowali do Szwajcarji, zapewniają, że włoska klasa robotnicza dopóty nie porzuci myśli o rewolucji dopóki kraj nie otrzyma tak upragnionego pokoju.

Zresztą nie ulega wątpliwości, że i sam rząd włoski nie jest przeciwny zawarciu pokoju, ale jest on uzależniony od Anglji, a szczególnie od Ameryki.

Bardziej niepokojącem od nastrojów, panujących śród robotników, jest wrzenie, jakie ogarnęło armję. Pod tym względem nadeszły z absolutnie pewnego źródła włoskiego następujące informacje:

Trzy bataljony pułków: 1-go Alpejskiego, 6-go Bersaljerów i 134-go piechoty odmówiły zaatakowania nieprzyjaciela.

Cadorna rozkazał zdziesiątkować rokoszan bez sądu. Wpędzono ich pomiędzy ogień austrjacki, a włoski tak, iż w ciągu pół godziny z 9000 ludzi pozostała na polu krwawa bezkształtna masa.

Następnie, w odcinku Trydentu, 89 i 90 pułki piechoty odmówiły wzięcia udziału w natarciu. Rozstrzelano każdego trzynastego żołnierza. Osiem kompanij brygady weneckiej przeszło dobrowolnie na stronę nieprzyjaciela.

Gdy 74-ty pułk dowiedział się o propozycjach pokojowych Papieża, opuścił okopy z okrzykiem: „Evviva la pace!". Za tą demonstrację rozstrzelano całą masę żołnierzy i kilku oficerów.

Pułki 47 i 48, które walczyły w ciąga dwu miesięcy o Monte San Gabriele, po kilkudniowym odpoczynku otrzymały rozkaz ponownego wystąpienia do ataku. Żołnierze odmówili. Stu z nich, zdecydowanych na wszystko, wtargnęło z okrzykiem „Niech żyje pokój!" do kwatery sztabu generalnego. Obydwa pułki rozstrzelała artylerja. Z życiem nie uszedł ani jeden żołnierz.

Na Monte San Michele na stronę nieprzyjaciela przeszła cała kompanja, wraz z oficerami.

Wypadki jaskrawej niesubordynacji są niezmiernie częste. Niema dnia, żeby nię rozstrzelano kilku żołnierzy za odmowę poddania się dyscyplinie. Kto tylko może ucieka w góry, do Szwajcarji.

Co jest powodem tego stanu rzeczy zapytuje „Berner Tageblatt" i odpowiada: Przyczyna tkwi w tem, że żołnierz włoski nie wierzy w to, by walczył za wolność ojczyzny. Składa on życie w ofierze dla tych, którzy wzięli 25 miljonów łapówki, o czem od dwu miesięcy rozpisuje się szeroko „Avanti".

W okręgu przemysłowym Como nad granicą rozpoczęły się zaburzenia robotnicze.

Kronika polityczna.

Z komunikatów koalicji.

Z rosyjskiego (27 października)

***Front zachodni*:** Dnia 26 października około wybrzeża pod Hajnaszem (na wschodnim brzegu zatoki Ryskiej) zauważono eskadrę nieprzyjacielską, składającą się z 10 krążowników i torpedowców, która o godz. 10-ej podjęła ostrzeliwanie odcinka Hajnaszu i kontynuowała je do południa, poczem oddaliła się w kierunku południowo-zachodnim.

U ujścia Sali ukazały się o g. 10 min. 20 dwa krążowniki nieprzyjacielskie, jeden okręt transportowy i małe okręty z zamiarem lądowania. O g. 10 i pół doniesiono o ukazaniu się jeszcze jednego wielkiego okrętu bojowego i 10 torpedowców. O godz. 10 m. 50 eskadra nieprzyjacielska, oddalona o 11 wiorst, podjęła ostrzeliwanie ujścia Sali, które trwało aż do południa, poczem odpłynęła w kierunku północnym. Przed ujściem Sali, pozostały aż do wieczora w oddaleniu 10 wiorst dwa krążowniki i torpedowiec.

W kierunku Rygi wywiady patroli. Jeden z patroli naszych dotarł do przedmieścia Annenhof, nie napotykając nieprzyjaciela.

Morze Bałtyckie; W okolicy zatoki Ryskiej akcji floty nie było.

Eskadra nieprzyjacielska, złożona z jednego wielkiego okrętu bojowego, jednego krążownika, 8 dużych torpedowców i 2 okrętów transportowych, przepłynęła dnia 25 października około Kuiwast na morze. Pod wieczór zbliżyła się ona do wyspy Kynoe i ostrzeliwała jej wybrzeże południowe.

Na wybrzeżu na wschodzie od Werder oddziały robotników nieprzyjacielskich usiłowały budować stanowiska obronne i przeciągać zasieki druciane, zostały jednak rozproszone naszym ogniem.

Z francuskiego (29 października).

W Belgji dość ożywione walki artyleryjskie na północ od Draaibank. Na południe od St. Quentin powiódł się francuzom atak, podczas którego zabrali jeńców i karabiny maszynowe.

Na froncie nad Aisne'ą trwają w dalszym ciągu walki artyleryjskie dość ożywione w odcinku na północ od Vaudesson i pod Hurtebise. W Argonach i na lewym brzegu Mozy wtargnęły oddziały francuskie w rowy niemieckie i przyprowadziły 10 jeńców.

Na prawym brzegu Mozy ostrzeliwała artylerja niemiecka gwałtownie pozycje francuskie na froncie lasu Chaume i Bezonvaux, poczem nastąpił atak. Niemcy, odrzuceni ogniem francuskim, zdołali dojść do linji francuskich tylko w jednym miejscu na północ od lasu Caurriere, gdzie na przestrzeni mniej więcej 500 metrów zdołali wtargnąć do pozycji francuskich. Natychmiast przedsięwzięty kontr-atak francuski pozwolił odebrać przeważną część utraconego terenu, przyczem wzięto też jeńców. W lesie Apremont natarcie niemieckie na jeden z małych posterunków francuskich nie miało żadnego rezultatu.

Beznadziejna sytuacja włochów.

„Nieuwe Courant" pisze": Nie jest prawdopodobnem, by przyrzeczona w Londynie i Paryżu pomoc w wysłaniu wojsk i amunicji do Włoch miała dojść do skutku. Na pomoc taką jest zbyt późno, ponieważ bezprzykładna szybkość pochodu wojsk mocarstw centralnych nie pozostawi prawdopodobnie włochom czasu na zajęcie nowych stanowisk, które mogłyby oprzeć się ofensywie.

Wenecja zagrożona.

Doniesienia otrzymane z Turynu do Zurychu, pozwalają przypuszczać, że dalsza porażka na froncie wojennym zwróci znużenie narodu włoskiego przeciw żywiołom, usposobionym wojowniczo i uczyni z Włoch drugi pierwiastek pokojowy, na podobieństwo Rosji.

Od piątku wzmocniono w Turynie wojskowe środki bezpieczeństwa.

Według dalszych doniesień, otrzymanych tutaj z granicy włoskiej, kierownictwo włoskie ogłosiło, że wschodnia część górnych Włoch, łącznie z okręgami Trewiru i Wenecji, znajduje się w sferze niebezpieczeństwa.

Odwrót włochów.

Biuro Wolffa donosi. „Pobite wojska włoskie w dzikiej panice uciekają wszystkiemi drogami w stronę błotnistych okolic nad rzeką Tagliamento. Odwrót armji utrudniony jest z powodu ucieczki całych mas ludności cywilnej, która ciągnie ku zachodowi, pokrywając wszystkie drogi. rozmiękłe w dniach ostatnich na skutek niezwykle ulewnych deszczów.

Miasto pierwszorzędnego znaczenia, Udine, dotychczasowy punkt centralny włoskiego kierownictwa armji, pozostało daleko w tyle poza naszymi zwycięskimi i nieprzeparcie posuwającemi się naprzód armjami.

Również i na froncie Karstu nieprzyjaciel ustępuje przed koncentrycznym naporem i cofa się w kierunku na górny Tagliamento.

Prasa włoska w dalszym ciągu usiłuje zataić przed narodem katastrofę i wspomina tylko o małych korzyściach, jakie odniosły armje niemiecko-austrjacko-węgierskie".

Cesarz Karol w Gorycji.

Biuro Korespondencyjne donosi z Gorycji: Wczoraj przybył tutaj cesarz Karol. Przeciwnik zburzył i obrabował większą część miasta, uprowadzając ludność z sobą.

Rozkaz do armji.

Doniesienie C. i K. Biura korespondencyjnego: Cesarz Karol wydał następujący rozkaz do armji: Dzielne moje wojska, połączone z mężnymi sprzymierzeńcami, w niewielu dniach ciężkich walk zdobyły świetne wyniki. Z radością wyrażam wszystkim za świadomą celu i bohaterską postawę w ciężkich walkach moje najgorętsze podziękowanie, wszystkim dowódcom zaś moje zupełne uznanie.

Z pomocą Bożą dalej!

Karol.

Biskupi francuscy u Papieża.

„Kolnische Zeitung" dowiaduje się ze specjalnego źródła: W ostatnich dniach Papież Benedykt przyjął pewną liczbę biskupów francuskich, popierających go w usiłowaniach pokojowych i odbył z nimi dłuższe narady. Między innymi przyjęci byli biskupi: Lugdunu, Bordeaux, Chartre i Orleanu, nie było jednak zwolennika wojny, arcybiskupa paryskiego, Amiette Narody te stanowią oznaki nowego wezwania pokojowego Watykanu, jakie Papież wyda przy pomocy episkopatu międzynarodowego.

Udine zdobyte.

Odwrót włoski ku rzece Tagliamento.

Telegramy.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 30-go października. (Urzędowo)

Z widowni zachodniej.

Front wojsk generała marszałka polnego Ks. Rupprechta Bawarskiego.

We Flandrji działalność artyleryjska w odcinku D'xmuiden była z krótkiemi przerwami ożywiona.

Między lasem Houthoulst a kanałem Comines — Ypres walka ogniowa dosięgała chwilami znacznego napięcia. Pozostawała również i w nocy gwałtowną i wzmogła się dziś rano do ognia huraganowego.

Front Niemieckiego Następcy Trona.

Po obu stronach od Braye, w okolicy Chemin des Dames, francuzi skoncentrowali koło wieczora swój ogień do gwałtownego działania. Przejściowo zelżała tam walka artyleryjska i wzmogła się znowu o świcie.

Również i w innych częściach frontu górskiego nakład artylerji był większy, niż dni ostatnich.

Na prawym brzegu Mozy wypróbowane oddziały bojowe wtargnęły po skutecznem przygotowaniu działowem do stanowisk nieprzyjacielskich na północo-zachód od Bezonvaux. Zdobyte na szerokości 1200 metrów rowy utrzymano pomimo natarć mocnych sił francuskich, ponawianych do nocy czterokrotnie. Przeszło 200 jeńców wzięło do niewoli. Nieprzyjaciel poniósł ciężkie i krwawe straty.

Wśród innych armji własne i nieprzyjacielskie natarcia wywiadowcze wywoływały wielokrotnie ożywioną działalność artyleryjską.

Z widowni wschodniej

oraz na

froncie macedońskim.

Nic szczególnego.

Włoski teren walk.

Wojska sprzymierzone XIV-ej armji wzięły Udinę. Dotychczasowa siedziba włoskiego naczelnego dowództwa wojskowego dostała się zatem w 6 dniu pomyślnych operacji do rąk naszych.

Niepowstrzymanie, nie bacząc na żadne wysiłki, wtargnęły dywizje nasze do równiny, posuwając się w stronę biegu Tagliamento. Przy niewielu przejściach przez rzekę, która wezbrała wskutek deszczów ulewnych, cofanie się pobitego wojska nieprzyjacielskiego jest zatamowane.

Wojska, postępujące z Karyntji, przestąpiły na całym froncie ziemię wenecką i prą naprzód w kierunku górnego biegu Tagliamento.

Pierwszy Generał-kwatermistrz
LUDENDORFF.

Komunikat wieczorny.

BERLIN. 30-go października. (Urzędowo)

Po ogniu huraganowym na polu bitwy we Flandrji nastąpiły silne ataki angielskie na Passchendale. Wieś została straconą. Enegiczne kontrataki wyparły znowu wroga.

Pod Gheluvelt rano i popołudniu złamały się krwawo ataki anglików.

Pod Chemin des Dames i na wschodnim brzegu Mozy trwa ożywiony ogień artyleryjski.

Na wschodzie nie wydarzyło się nic szczególnego.

We Włoszech akcja czyni postępy.

Komunikat austrjacki.

WIEDEŃ, 30-go października. (Urzędowo)

Z widowni włoskiej.

Sytuacja, wytworzona wskutek 12-ej bitwy nad Isonzo, oddziaływa aż po góry Tagliamento, gdzie armja karyntyjska generała-pułkownika v. Krobatina, pokonywując wszelki opór, zyskuje szybko teren w kierunku południowym i zachodnim na ziemi weneckiej.

Siły zbrojne generała piechoty Alfreda Krausa już w południe 28 października uczyniły pierwszy wyłom w daleko wybiegającym ufortyfikowanym obozie Gemmony, w którym dzielny 28 pułk strzelców styryjskich przy pomocy manewru opanował fort opancerzony na Monte Lanza.

Decydująca ofensywa wojsk sprzymierzonych generała v. Belowa została uwieńczona zyskaniem Udine.

Dalej na południe, pchane przez armję naszą, prowadzącą pościg na obszarze wybrzeża, nieregularne masy pobitego nieprzyjaciela ustępują z powrotem ku wartkiemu prądowi dolnego biegu Tagliamento. Obszar poza frontami wojsk sprzymierzonych wskutek długich kolumn jeńców, oraz pod wpływem zdobyczy wojennej czyni częstokroć wrażenie obozu armji włoskiej.

Z widowni wschodniej i na froncie Albańskim.

Położenie bez zmiany.

Szef sztabu generalnego.

O potrzebie rozwoju gazownictwa

w naszych miastach i miasteczkach,

oto tytuł odczytu wygłaszanego w naszych miastach ostatnió w Brzezinach przez inżyniera Czesława Swierczewskiego.

Wobec rozwoju w naszym kraju oświetlenia elektrycznego, przedostającego się dziś już do małych mieścin a nawet i wsi, zdawałoby się, że odczyt taki jest bezcelowym; u naszego bowiem ogółu utarło się mniemanie, że gaz, jak i elektryczność są tylko synonimami światła, że zatem wobec bezspornych w tym kierunku zalet elektryczności, gaz należy dziś uważać za „przeżytek niegodny nowoczesnej cywilizacji". — Że tak nie jest i że cele gazownictwa dziś są inne, ważniejsze niż samo zadośćuczynienie potrzebom sztucznego światła po mieszkaniach i na ulicach, przekonywa nas w zupełności treść odczytu p. Swierczewskiego. Z góry już uprzedza prelegent, że nie jest jego zamiarem obniżenie znaczenia energji elektrycznej, „gdyż dla dobra kraju, dla podniesienia bogactwa narodowego, potrzebne jest jedno i drugie".

Gazownictwo, to nie produkcja gazu jedynie, a w związku z tem i tak zw. produktów ubocznych w postaci: koksu, smoły, wody amoniakalnej, masy pogazowej, grafitu i przetworów, wyrabianych w destylarniach smoły, fabrykach dla przeróbki wody amoniakalnej i niezliczonego szeregu fabryk chemicznych, stanowiących gdzieindziej jedną z podstaw bogactwa narodowego. Posłuchajmy, co mówi prelegent tylko o smole gazowej, a przekonamy się, jak wskutek mało rozwiniętego u nas przemysłu gazowniczego, zmuszeni jesteśmy niezliczoną ilość rozmaitych produktów, półproduktów i fabrykatów sprowadzać po drogich cenach z zagranicy.

Jaką korzyść przynoszą w gazownictwie produkty uboczne dla przemysłu narodowego, odpowiedź na to mamy w destylarniach smoły, jednego z 4 głównych produktów gazowni i koksowni, dostarczających benzol, tolnol, ksylol (solwentnaftę), kwas karbolowy, naftalinę, antracen i pochodne, jak anilinę, będącą podstawą fabrykacji barwników anilinowych, odgrywających tak ważną rolę w przemyśle włóknistym; fabrykach urządzonych przy każdej gazowni dla przerabiania wody amoniakalnej na amoniak, salmiak węglany amonu i szczególniej ważny produkt dla celów rolniczych, jakim jest siarczan amonu. Na tem nad wyraz pobieżnem wyliczeniu produktów, osiąganych z przeróbki smoły z pominięciem całych gałęzi przemysłu chemicznego i aptekarskiego, jak perfumy, sacharyna, rozmaite specyfiki lecznicze i t. d. nie kończą się wyliczone korzyści. Wojna obecna dopiero wykazała, jaką szczególną rolę odgrywają dla celów wojennych destylarnie smoły i fabryki, przerabiające wodę amoniakalną, służąc pośrednio do wytwarzania materjałów wybuchowych. Pomijam takie korzyści wojenne jak np. zużytkowania destylatów smoły w postaci smarów, zastępujących w zupełności smary z ropy naftowej, benzolu do samochodów, zamiast benzyny, oleje smołowe do poruszania motorów systemu Diexla i inne; samej zaś smoły w stanie surowym względnie na pół przerobionym przed wojną; do smarowania dachów krytych papą na zachodzie specjalnie i do dróg szosowych (to ostatnie zalecone przez Brukselski kongres budowy dróg w r. 1910), do fabrykacji asfaltu sztucznego i niezliczonej ilości innych celów.

W każdym razie musimy przyjść do przekonania, że powyższe produkty uboczne, stale bez względu na czas pokojowy, czy wojenny odgrywają poważną rolę, stanowiąc tam, gdzie są liczne gazownie i koksownie olbrzymie bogactwo narodowe, którego nam niestety brak.

W podobny sposób omawia prelegent i inne produkty uboczne i wskazuje w końcu na rolę gazu w gospodarstwie domowym i przemyśle, jako materjału opałowego do kuchen, pieców ogrzewalnych, żelazek do prasowania, pieców kąpielowych, opalarek, używanych w przemyśle włóknistym, drukarniach do odlewania czcionek, w piekarniach, cukierniach, fabrykach metalowych do spawania metali i t. d., w porównaniu z węglem kamiennym i drzewem znacznie tańszego, a pod względem korzyści, hygieny i wygody niedającego się żadnym innym zastąpić.

Ażeby nie być gołosłownym, co do taniości gazu, daje prelegent przykład z tak dobrze zgospodarowanego miasta, jakim jest Berlin, gdzie „gazownia jest zakładem przemysłowym, spieniężającym produkty uboczne i fabrykaty z tych produktów, po cenach rynkowych, umożliwiających dostarczanie gazu, jako materjału opałowego i świetlnego dla prywatnych spożywców, po cenach bardzo niskich a dla miast nawet bezpłatnie, dając równocześnie kasie miejskiej za rok 1913 dochód w wysokości około 15,000,000 mk. Na rezultaty finansowe przynoszące stosunkowo duże korzyści kasom miejskim, powołuje się prelegent również i na nasze miasta, jak Warszawa, Łódź, Kraków, Lwów, wykazując przytem olbrzymi wzrost spożycia gazu z roku na rok przy równoczesnym funkcjonowaniu elektrowni. Powinno to być zachęcającym przykładem i dla innych naszych miast, którym wszelkich informacji dotyczących gazownictwa udzieli chętnie i bezinteresownie świeżo utworzone „Koło Polskich Gazowników z siedzibą w Warszawie (Inspekcja gazowa Magistratu m. Warszawy, sekretarz koła, inż. Torżewski).

Kandydat na stanowisko kanclerskie.

Hr. Hertling.

O nowem przesileniu kanclerskiem w pismach czytamy:

Dr. Michaelis nie umiał pozyskać sobie większości parlamentarnej. Ostatnie debaty przesądziły już jego kierownictwo sprawami Rzeszy niemieckiej. Gdy został mianowany, jako jednostka znana tylko w świecie biurokracji pruskiej ze swojej pracowitości i energji zapowiadał, że „mocno" będzie trzymał powierzone mu funkcje. Dr. Michaelis musiał jednak ustąpić. Na jego miejsce postawiono kandydaturę siedemdziesięcioczteroletniego hr. Hertlinga, prezesa gabinetu bawarskiego.

Dr. Michaelis w świecie politycznym był jednostką nieznaną. Hr. Hertling zaś posiada wielkie doświadczenie, zdobyte latami pracy. Już w parlamencie dał się poznać, jako programowy mówca centrum. On to bronił wszystkich spraw zasadniczych katolików niemieckich. Zwalczał „Kulturkampf". Podczas wojny wypowiadał się stale w obronie polityki, prowadzonej przez Bethmanna-Holwega. Był przeciwnikiem polityki aneksyjnej.

Hr. Reventlow, znany polityk i publicysta wszechniemiecki z „Deutsches Tageszeitung", stale atakował politykę hr. Hertlinga. Jako mówca, hr. Hertling bywa zawsze słuchany z uwagą i szacunkiem.

Domniemany nowy kanclerz został zawezwany 29 b. m. do Berlina w Monachjum, gdzie odbył już cały szereg konferencji politycznych. Pozostawił sobie on dwa dni do namysłu. „Berliner Tageblatt" z racji tej kandydatury pisze:

Hr. Hertling, prezes ministerjum bawarskiego i bawarski minister spraw zewnętrznych, jest bezwarunkowo osobistością, która o wiele, pod wieloma względami przenosi dr. Michaelisa.

Jest to człowiek wykształcony, politycznie doświadczony, dyplomatycznie wprawny, obeznany ze sprawami dworu i parlamentu. Jest miły w obejściu, a jego trzeźwy, choć nieco patetyczny sposó mówienia przypomina czasy, kiedy jako profesor filozofji katolickiej, wykładał w Monachjum.

„Berliner Tageblatt" dodaje: „Niema co się obawiać, aby hr. Hertling, jak dr. Michaelis, nie dokładnie wiedział, dokąd właściwie zmierza w sprawie pokoju, ponieważ wyraźnie i bez zastrzeżeń oświadczył się za polityką, określoną w nocie papieża".

Natomiast „Vorwärts" oświadcza: „Hr. Hertling już ze względu na negatywne stanowisko, które zajmuje w stosunku do parlamentaryzmu, oraz do samodzielności Alzacji i Lotaryngji, jako państw Rzeszy, jest niemożliwy dla większości lewicy".

Z tej deklaracji możnaby mniemać, iż socjaliści nie będą popierać kandydatury kanclerza. Dodać należy, że hr. Hertling posiada żywe sympatje w Austrji i jest nader życzliwie usposobiony dla sprawy polskiej.

Z ziem polskich.

Warszawa.

Nabożeństwo za poległych.

W dniu zadusznym, o godzinie 10-ej, odbędzie się w kościele garnizonowym przy ulicy Długiej, uroczyste nabożeństwo żałobne za żołnierzy polskich, poległych w walce o niepodległość.

Zmiany w prezydjum magistratu.

W związku z ustąpieniem Zdzisława ks. Lubomirskiego ze stanowiska prezydenta m. Warszawy, przewidywane są dalsze zmiany w składzie osobistym prezydjum Magistratu, zwłaszcza, że i drugi burmistrz Zygmunt Chmielewski ma objąć stanowisko w tworzącym się obecnie rządzie polskim. Jako kandydaci do prezydjum Magistratu wymieniani są: na stanowisko prezydenta — inż. Piotr Drzewiecki, dotychczasowy zastępca prezydenta, na stanowisko pierwszego burmistrza — inż. Swida i na stanowisko drugiego burmistrza pp. Alfons Kühn i inż. Sokal. Są pozatym jeszcze inne kandydatury, lecz mają one bardzo małe widoki powodzenia.

Statuty uniwersytetu i politechniki.

W № 94 „Dziennika rozporządzeń" podano: „Rozporządzenie, dotyczące statutów tymczasowych uniwersytetu warszawskiego i politechniki warszawskiej".

§ 5 statutu uniwersytetu brzmi jak następuje:

„Uniwersytet podlega władzy zwierzchniej dyrektora departamentu wyznań religijnych i oświecenia publicznego, który też powołuje wykładających".

W § 17 powiedziano, że rektor wybierany jest przez ciało nauczycielskie. Wybory odbywają się na 4 tygodnie przed ukończeniem semestru letniego. Wybory są tajne. Z przebiegu wyborów powinien być sporządzony protokół, który podpisują rektor i podrektor. Protokół przesyła się dyrektorowi departamentu wyznań religijnych i oświecenia publicznego. Dyrektor, jeśli aprobuje wybór przedstawia go do zatwierdzenia Radzie Regencyjnej. W razie, jeżeli dyrektor departamentu wyznań religijnych i oświecenia publicznego dokonanego wyboru nie zaaprobuje lub w wypadku, jeśli Rada Regencyjna wyboru nie zatwierdzi, ciało nauczycielskie uniwersytetu przystępuje do wyboru ponownego z wyłączeniem kandydatury niezatwierdzonej.

Uniwersytet posiada obecnie wydziały: wydział prawa i nauk politycznych, wydział lekarski i wydział filozoficzny. Językiem wykładowym i urzędowym jest język polski.

Przepisy powyższe dotyczą również politechniki, która posiada obecnie wydziały: wydział inżenierji budowlanej, wydział inżenierji wodnej, wydział budowy maszyn i elektrotechniki, wydział chemji i wydział architektury.

Rozporządzenia powyższe, jak podaje „Dziennik rozporządzeń", podpisał w dniu 24 b. m. J. E. pan jenerał-gubernator warszawski von Beseler.

Wybory do reprezentacji powiatowych.

Jeneralne gubernatorstwo wojskowe w Lublinie rozpisało w rozporządzeniu z d. 19-go b. m. wybory do reprezentacji powiatowych we wszystkich 27 powiatach c. i k. obszaru administracyjnego.

Dokonania wyborów należy się spodziewać w ciągu grudnia r. b.

O język urzędowy na Litwie.

Litewski „Liet. Aidas" zamieścił artykuł, poświęcony sprawie przyszłego języka urzędowego na Litwie, oczywiście— litewskiego. Również kowieńska „Dabartis" mówi o „konieczności obrony języka większości t. zn. litewskiego", dodając od siebie następujące uwagi:

„Sami jesteśmy winni takiego stanu rzeczy, z lekceważeniem wyzbywając się swej mowy w ciągu stuleci aż do ostatnich czasów. Nie łatwo będzie teraz Litwinom wywalczyć dla języka litewskiego pierwsze miejsce w nowej Litwie. I tu Litwa będzie zniewolona do oparcia się o pomoc kultury niemieckiej — nie w celu udzielania przez nią poparcia przeciwko językom mniejszości, lecz jeno w celu zapożyczenia od Niemców metod naukowych, w jaki sposób język litewski przeistoczyć, w narzędzie rzeczywistej kultury".

Zjazd Białorusinów.

Władze okupacyjne udzieliły pozwolenia na zwołanie w Wilnie konferencji Białorusinów w celu omówienia ich stosunku do nowopowstałej Rady krajowej litewskiej.

Handel do 5-ej wieczorem.

W Grodnie wydały władze — według „D. W. Ztg." —rozporządzenie, aby w celu zaoszczędzenia opału w elektrowni miejskiej wszystkie sklepy i handle otwarte były tylko do godz. 5-ej wiecz.

Wiadomości bieżące.

— Pokrzywdzenie wielkich miast.

Mieszkańcy wielkich miast jak Warszawa i Łódź żyją wśród wyjątkowych warunków. Wszystkie produkty płacić musi ludność tych miast o 50 do 100 procent drożej, niż mieszkańcy jakiegokolwiek innego miasta. Jednocześnie pieniądze w tych miastach posiadają zawsze mniejszą wartość, niż gdzieindziej. I tak np. w kutnowskim wydać można bez straty nietylko rubla z „dziurką", ale nawet dobrze dziurawego; w Warszawie i w Łodzi przy wymianie nowiuteńkich papierków rublowych, trzeba tracić, a cośkolwiek podniszczonych papierków wyzbywać się trzeba tylko ze znaczną stratą. Marki znów, wszędzie na prowincji liczone są po 46 kopiejek; w Warszawie w Łodzi kupcy i włościanie na targach, oznaczający, jak wiadomo, ceny zawsze w rublach, liczą markę po 40 kopiejek. Tajemnica tego upośledzenia jest zupełnie prosta: setki „kantorów bankierskich" firmowych i anonimowych nie mogłyby inaczej, wobec zupełnego zastoju operacji kredytowych w handlu, utrzymać się. Jednym sposobem ograniczenia tego wyzysku ludności może być tylko ukrócenie handlu walutą.

— Zakaz palenia papierosów.

Rozpowszechniony u nas nałóg palenia papierosów przez małoletnich należałoby za wszelką cenę ukrócić.

Pomyślało już o tem prezydjum policji w Berlinie i wydało rozporządzenie, mocą którego zakazano małoletnim poniżej 16 lat palenia tytoniu na ulicach i placach, jako też we wszystkich lokalach publicznych. Równocześnie policja zakazała sprzedawać tym osobom papierosy, cygara i tytoń.

Należałoby i u nas wydać podobny zakaz.

— Przesyłki kolejowe bez adresu.

Wojskowa dyrekcja generalna kolei żelaznych komunikuje: Dostarczanie przesyłek i paczek nie posiadających adresu osobom uprawnionym do odbioru przedstawia często dla urzędów kolejowych trudności z tego powodu, ponieważ przy otwieraniu takich przesyłek celem zbadania dla kogo są przeznaczone, zazwyczaj we środku niema żadnej wskazówki ani co do osoby wysyłającego, ani adresata. Z tego powodu radzić należy wysyłającym, w ich własnym interesie, aby, oprócz adresu na zewnątrz przesyłki, włożyli do jej środka i położyli na wierzchu kartkę z dokładnym adresem wysyłającego i osoby, dla której przesyłka jest przeznaczona. Przy ładunkach wagonowych polecić należy, aby włożono (nie naklejano) kartkę z takimże adresem do środka wagonu.

Na instrukcje, znajdujące się przy okienkach w miejscach ekspedycyjnych, a objaśniające w sprawie przesyłek, zwracać należy uwagę.

— Nauka religji w katolickich szkołach niemieckich.

„Jak się dowiaduje „D. L. Ztg." upoważnił arcybiskup warszawski proboszcza gubernatorstwa wojennego, Brettlego, do udzielania lekcji religji katolickiej w w szkołach niemieckich w Łodzi".

— Z Sądownictwa.

Z rozporządzenia wyższej władzy Sądowej Sędzia nadzorczy przy Ces.-Niem. Sądzie Okręgowym Dr. Külewejn zatwierdzonym został na takież stanowisko w Warszawie.

Na miejsce ustępującego mianowany został Dr. Kesler, który począł już pełnić swe czynności.

— Podatek mieszkaniowy za 1916 r.

(*) Oddział podatkowy przy prezydjum policji rozesłał polecenie do wszystkich osób, które dotychczas nie wpłaciły podatku mieszkaniowego za ubiegły 1916 r., by uiściły takowy w przeciągu 8 dni, w przeciwnym bowiem razie zainkasowanych będzie w sposób przymusowy z 6 do 10%.

— Z tow. Muz. im. Szopena.

Na odbytem w dniu 28 b. m. posiedzeniu Zarządu tow. muz. im. Szopena, po porozumieniu się z Zarządem Ł. O. S, postanowiono utworzenie mieszanych chórów oratoryjnych, w celu wystawienia wspólnie z Ł. O. S. wielkich oratorjów. Chóry nosić będą nazwę „Polskich chórów oratoryjnych, przy tow. muz. im. Szopena"

Projektowanem jest wystawienie, w najbliższej przyszłości, oratorjum Verdiego „Reuqiem". Miłośnicy, muzycy, powitają niewątpliwie z zadowoleniem tą akcję dążącą ku wspólnej owocnej pracy dwóch uzupełniających się wzajemnie zespołów, w celu zapoznania publiczności z arcydziełami literatury oratoryjnej.

— Łódzka Ork. Symfoniczna.

Najbliższy koncert symfoniczny Ł. O. S. odbędzie się pod dyrekcją Bron. Szulca w poniedziałek d. 5 listopada r. b. W koncercie bierze udział słynny za granicą skrzypek Józef Wolfsthal, który odegra z towarzyszeniem orkiestry koncerty skrzypcowe Czajkowskiego i Paganiniego.

— Koncerty Popularne Ł. O. S.

W niedzielę, d. 4 listopada r. b. o g. 3 po poł. będzie miał miejsce w Sali Koncertowej czwarty z rzędu koncert popularny dla młodzieży. Dyrygować będzie p. Br. Szulc, jako solista wystąpi łodzianin p. G. Teszner, który odegra swą własną kompozycję p. t. „Rapsodja polska" zaś p. F. Halpern wygłosi pogadankę, której tematem będzie życie i twórczość Fr. Chopina.

Bilety na oba koncerty są do nabycia przy kasie Ł. O. S. (skład obrazów S. Restel, Piotrkowska 84).

— Trepy dla dzieci szkół żyd.

(*) Z pieniędzy zapomogowych nadesłanych z komitetu amerykańskiego, żydowskie kuratorjum uchwaliło 5,000 mk. na zakup trepów dla niezamożnych dzieci szkół.

— Z Stow. nauczycieli żyd.

(*) Onegdaj w lokalu Stow. odbył się wieczór dyskusyjny członków Stow. nauczycieli żydów na temat o wychowaniu dzieci. Wniosek referował p. Cudy. Po ożywionych debatach uchwalono zwołać większe zebranie, na którem rozważaną będzie sprawa o wprowadzeniu języka żydowskiego, jako wykładowego. (!)

— Wydawanie papierosów.

(*) W piątek 2 listopada monopol papierosowy wyda 100 kupcom papierosowym po 25.000 paczek każdemu.

— Drobne ognie.

* Wczoraj o g. 2 m. 15 po południu w jednym z mieszkań przy ul. Zachodniej 37 zapaliła się słoma z powodu nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

O godz. 4 m. 25 po poł. w domu № 30 przy ulicy Dzielnej zapaliły się sadze.

W obydwóch wypadkach I i II oddziały straży ogniowej ogień umiejscowiły.

— Połów policji.

(*) W ubiegłą niedzielę z mieszkania inż. Izraela Sztejhardta (Zawadzka 35) skradziono różnych rzeczy, oraz biżuterji na 10,000 mk.

Zawiadomiona o powyższej kradzieży policja kryminalna wykryła, iż kradzież popełniła służąca inż Franciszka Kąpa, wraz ze swym „narzeczonym".

Skradzione rzeczy znaleziono u stróża domu nr. 26 przy ul. Konstantynowskiej Franciszka Szymczaka i u Anieli Sobocińskiej przy alei Kościuszki nr. 35.

Wszystkich osadzono pod kluczem

—:—

Z posiedzeń Rady Miejskiej.

Przedwczorajsze zebranie poświęcone było sprawom szkolnictwa. Referował radny Schwejcer i Krasuski. Ten ostatni zgłosił następujący wniosek:

„Wobec kompetencji i zakresu obowiązków powstającej w mieście naszem Rady Szkolnej Okręgowej, przewidzianych w dziale III rozdział I Art. 34— przepisów tymczasowych o szkołach elementarnych w Królestwie Polskiem, wydanych i ogłoszonych w № 1 dziennika urzędowego Departamentu Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Tymczasowej Rady Stanu Królestwa Polskiego, Rada Miejska uważa dalsze istnienie Delegacji Szkolnej za zupełnie zbyteczne i uchwala przystąpić natychmiast do jej likwidacji".

Replikował dr. Rosenblatt, p. Lichtenstein i Holenderski.

Protest piekarzy w sprawie powierzenia wypieku chleba kilku tylko piekarzom Rada pozostawiła bez rezultatu.

Wczorajsze posiedzenie Rady Miejskiej nie doszło do skutku z powodu nieprzybycia dostatecznej ilości radnych.

Z teatru.

„DZIADY".

„Dziady" są pewnego rodzaju nastrojem narodowym i dlatego tylko polak odczuć oraz zrozumieć potrafi całą głębię i moc przedziwną, bijącą z nich.

Z tej przyczyny jedynie utwór ten, potęgą wyrazu oraz siłą uczucia stojący na niedoścignionych wyżynach twórczości poetyckiej, dla cudzoziemców pozostał nieznanym, choć śmiało mógłby stanąć w pierwszym rzędzie arcydzieł wszechludzkiej poezji. Zwłaszcza w owej przepięknej „Improwizacji", genjusz poety na skrzydłach natchnienia wzbija się tak wysoko, orlim swym lotem obejmuje tak szerokie horyzonty myśli i uczucia, iż uznać ją musimy za jeden z najpotężniejszych przejawów prometeizmu w poezji świata.

„Dziady", jako utwór pisany krwią serdeczną a gorącą, tętniący żywym uczuciem, jako skargi serca wielkim cierpieniem przepojonego i męką, wizja wyobraźni płomiennej, żarliwej a lotnej zarazem, ten przenikający aż do krwi okrzyk buntu, wydzierający się z ust wieszcza cierpiącego „za miljony"... ów poemat będący jakoby skrystalizowaniem się tego wszystkiego, co męczarnia moralna i gorejąca nadzieją wiara wydać z siebie najszczytniejszego, najwięcej wzniosłego mogą, nie jest łatwym do ucieleśnienia na scenie. „Dziady" to wizja, to sen duszy, troską udręczonej, to symbol wreszcie. Są tam rzeczy, które tylko oczyma duszy ogarnąć i uchwycić możemy...

Kierownictwo Teatru Polskiego wystawiło „Dziady" z wielkim pietyzmem i staraniem. Dekoracje pomysłowo i pięknie wykonane są przez p. Pronaszkę starającego się w odpowiedniej oprawie przedstawić tę perłę naszej poezji.

P. Nowakowski, jako Gustaw-Konrad, grą swoją dowiódł, iż jest materjałem na pierwszorzędnego bohatera. Zarówno głos, wibrujący spiżową mocą, jak i postawa, dają mu doskonałe warunki do odtwarzania postaci klasycznego repertuaru. Duży zasób kultury oraz rutyny scenicznej, co znamionuje np. rzadko spotykany w tym stopniu dar opanowania swoich ruchów w momentach największego podniecenia i przejęcia się grą, w podziw wprost wprawia w tak młodym artyście.

P. Nowakowski rolę Gustawa-Konrada odczuł głęboko i wlał w nią wiele uczucia cr z poezji. Z ogniowej próby sceny improwizacji wyszedł zwycięsko, odtwarzając ją z mocą i z przejęciem. Z pozostałych grających na wyróżnienia zasłużyły p. Trembińska, która z liryzmem odtworzyła postać Zosi, p. Falęcka, jako pełen słodyczy Archanioł, p. Klońska (Rollisonowa), oraz pp. Stanisławski (Sobolewski), Frączkowski i Trzywdar.

Z muzyki.

III Koncert Symfoniczny Ł.O.S.

dyrekcja: Bronisław Szulc
solistka: p. Marja Kamińska-Latoszyńska.

Atrakcją poniedziałkowego III-go w sezonie bieżącym Koncertu Symfonicznego Ł. O. S. był udział w nim znanej w świecie muzykalnym śpiewaczki Opery warszawskiej, p. Marji Kamińskiej-Latoszyńskiej, a, jak słyszałem, osiadłej na stałe w mieście naszym.

Pani Kamińska-Latoszyńska posiada ładny głos sopranowy, szeroki w skali, pełen odcieni dramatycznych i lirycznych, ponadto wyborną emisję i doskonałą dykcję, co przy wrodzonej inteligencji i muzykalności czynią z niej pierwszorzędną śpiewaczkę i świetną odtwórczynię arji operowych.

W pięknej interpretacji arji z op. „Halka" Moniuszki, oraz arji z op. „Madame Butterfly" Puciniego i dodanej na „bis" arji Santuzy z op. „Cavaleria Rusticana" Mascagniego artystka wykazała wszystkie cenne zalety swego głosu i uczucia, a przedewszystkiem doskonałość doprowadzoną umiejętność władania nim — co świadczy dobitnie, że działalność jej w kierunku pedagogicznym powinna dla kształcących się w śpiewie być bardzo owocną.

Orkiestra pod dyrekcją p. Bronisława Szulca wykonała III Symfonję Beethovena t. zw. „Eroica" i wstęp do „Śpiewaków Norymberskich" — R. Wagnera.

O symfonji tej kilkakrotnie już pisałem — nie będę przeto powtarzał, zaznaczę tylko, że tym razem, mimo znanych mi zalet kapelmistrzowskich p. Szulca i jego umiejętności zgłębiania intencji kompozytora i szczegółów partytury — nie wszystko w symfonji wyszło tak, jakby wyjść powinno, zwłaszcza zastosowane tempa „Allegro con brio" i „Marsza pogrzebowego" od „zasadniczych" zbytnio się różniły — co nieco wrażenie ogólne osłabiło.

Solistkę wieczoru p. Marję Kamińską-Latoszyńską i dyrektora Szulca hucznie oklaskiwano.

Ign. W—n.

*

— **Zapowiedź koncertu,**

W szeregu koncertów, zapowiedzianych na najbliższy okres na szczególne wyróżnienie i zainteresowanie szerszych kół muzykalnych zasługuje koncert młodej śpiewaczki panny Ady Makowówny, uczenicy prof. Wołoszki i słynnej primadonny operowej Belincioni.

Panna Ada Makowówna odbywa obecnie „tournee" artystyczne w towarzystwie prof. Barcewicza i artysty dramatycznego p. Węgrzyna, ulubieńca publiczności warszawskiej.

O dniu koncertu nastąpią specjalne ogłoszenia.

Ostatnie telegramy.

Nowy gabinet włoski.

Podług doniesień z Rzymu nowy gabinet włoski ukonstytuował się w następujący sposób: Prezydjum i sprawy wewnętrzne: Orlando, sprawy zewnętrzne — Sonnino, kolonje — Colosimo, sprawiedliwości — Sachi, finanse — Meda, skarb — Nitto, wojna — generał Alfieri, marynarka — admirał Delbono, amunicji — generał Dall' Olio, ubezpieczenia wojenne — Bisolati, oświaty — Berenini, roboty publiczne — Dari, rolnictwa — Milliani, handel i przemysł Ciulfalli, poczta i telegraf — Fera, transporty — Bianchi. O godzinie 6-ej złożyli ministrowie królowi przysięgę.

Ściganie włochów.

Z c. kr. wojennej kwatery prasowej donoszą: Ściganie pobitych Włochów odbywa się nadal pomyślnie.

Posłowie wstępują po drodze do Rygi.

Ośmiu posłów sejmu pruskiego wyjechało wczoraj na wschodni front. Wstąpią oni po drodze również i do Rygi.

Przechwałki Lloyd George'a.

Jak donosi Reuter, Lloyd George, z powodu podniesionego w Izbie niższej wniosku wyrażenia wojsku, flocie i ludności podziękowania za zasługi w toczącej się obecnie wojnie, wypowiedział mowę, w której dał obraz czynów floty i armji lądowej. Między in. powiedział: „nie zawaham się tu wyrazić zdanie, że straszne spotkałoby nieszczęście koalicję, gdyby nie udział w tej wojnie angielskiej floty. Rosja byłaby już zupełnie bezbronną. Co zaś dotyczy naszej wielkiej floty, to ta nie wiele miała dotychczas sposobności do czynu, ale to nie jej wina.

Następnie podkreślił w szczególności Lloyd George czyny floty handlowej: Co zaś do armji lądowej, to zaznaczył, że ona to wywalczy zwycięstwa, a nie kto inny. 75% udziału i 75% strat przypadło w udziale Anglji w tej wojnie".

Pragnienie pokoju.

Według „Nieuwe Rotterdamsche Courant", donoszą „Daily News", co następuje: Na posiedzeniu wczorajszem Izba gmin została zaskoczona oświadczeniem Bonar Lawa, który zakomunikował, że najbliższa konferencja koalicji będzie obradowała wyłącznie nad sprawami prowadzenia wojny, nie zaś sprawą celów wojennych. Stoi to w rażącej sprzeczności z deklaracją, złożoną w ubiegłym tygodniu przez Lloyda Georgea, który zapowiedział, że konferencja będzie zarówno wojskowa, jak i polityczna. Tenże dziennik angielski tak pisze dalej: Rządy państw koalicji powinny bezzwłocznie ustalić warunki, na których gotowe są zawrzeć pokój. W obecnym stadjum wojny uchylić się od tego obowiązku byłoby, zaiste, grzechem.

BIURO
KONSULENTA PRAWNEGO.
ALEKSANDRA GERSDORFA
Łódź, Piotrkowska № 84,
oficyna-parter.
Redaguje: prośby skargi, podania. Opracowuje: Memorjały, sprawozdania, ustawy oraz przyjmuje **tłomaczenia** i przepisywanie na maszynie.

97-mio %-owy podatek od zysków wojennych w Rosji.

„Times" zamieszcza artykuł b. korespondenta petersburskiego, Wiltona, w którym czytamy:

Pustki panujące w rosyjskiej kasie państwowej zużyte zostały za pozorny powód do wprowadzenia nowego rodzaju podatku dochodowego, równającego się 97% dochodu brutto wszyskich przedsiębiorstw przemysłowych. Ażeby móc wnieść taki podatek, fabrykanci muszą naruszać swój kapitał. Wolą jednak płacić niż zamykać swe fabryki i pocieszają się nadzieją, że zbawi ich może jaki cud.

Kronika sądowa.

(*) Ces.-niem. Sąd Okręgowy rozważał w dniu wczorajszym sprawę

O usiłowanie podkupienia policjanta.

Żona fabrykanta łódzkiego Ruchla Goldhaar, zamieszkała przy ulicy Sienkiewicza 29 zasiadła na ławie oskarżonych pod zarzutem usiłowania podkupienia policjanta w następujących okolicznościach.

Pewnego dnia podczas nieobecności jej męża przybyło 2 policjantów do mieszkania w w celu sprawdzenia czy nie znajduje się w mieszkaniu towar obłożony aresztem przez wydział surowców. Wtedy p. Goldhaar zaproponowała jednemu z policjantów 50 mk. „łapówki" z prośbą aby zaniechał rewizji. Policjant nie zgodził się, pieniądze zabrał i wręczył je komisarzowi.

Przed sądem p. G. zeznała, iż niewiedziała o tem, że nie wolno obdarowywać policjantów.

Prokurator wniósł dla oskarżonej miesiąc więzienia. Sąd skazał G. na zapłacenie 300 mk. ewentualnie 30 dni więzienia.

Zarząd Towarzystwa Opieki nad dziećmi
„Gniazdo"
w dniu 1 i 2-ym listopada (czwartek i piątek) urządza sprzedaż
ZNACZKA
a w dniu 2 listopada (tylko w piątek) sprzedaż
żałobnych chorągiewek
na groby zamiast światła.
Centrala kwesty znaczka i chorągiewek mieści się przy ulicy Piotrkowskiej 106, gdzie łaskawie raczą się zapisywać pp. Kwestarki i Kwestarze od dnia 28 b. m. między godz. 4—6.

LIPSKI
jesienny jarmark wzorów 1917
zdobył świetne powodzenie
zgromadził przeszło 40,000 przyjezdnych;
wykazał wielką doskonałość wystawionych przedmiotów;
osiągnął wysokie obroty handlowe.
Wiosenny jarmark wzorów
od 3 do 9 marca 1918
będzie uwieńczony nowem powodzeniem.
O wszelkie informacje zwracać się należy
do Zarządu lipskiego jarmarku wzorów
(Messamt für die Mustermessen in Leipzig).

Pierwsza
chrześcijańska lecznica
chorób zębów i jamy ustnej.
teraz Sienkiewicza 83 róg Ewangielickiej
Najlepsze ZĘBY sztuczne i plomby
Leczenie homeopatyczne. Od 9—6.

J. Karwowska
powróciła.
Pracownia Sukien.
Benedykta № 10.

Specjalista
Dr. L. PRYBULSKI
przeprowadził się na ZAWADZKĄ № 1, róg Piotrkowskiej do domu Scheiblera.
Choroby zewnętrzne, skórne i włosów.
Przyjmuje od 8—2 i od 4—9. Panie od 5—6 pp.

Dr. S. Lewkowicz
choroby skórne i weneryczne
Konstantynowska 12
Przyjmuje:
Panów 9—1 i od 6—8. || Panie od godz. 5—6 w.

Resztki
bawełniane i wełniane na ubiory i okrycia męskie damskie i dziecinne
tanio nabyć można
ŁÓDŹ,
ul. Widzewska Nr. 78
m. 7, II-gie piętro front.

Kto chce odzwyczaić się
od palenia tytoniu,
niech się zgłosi do Gutzmana.
Pierwsza Lecznica Chrześcijańska, Sienkiewicza 83, parter od 10—w.

Nauczycielka robót
organizuje komplety wszelkich robót ręcznych, przygotawia do egzaminów wyższych szkół rękodzielczych. Specjalny kurs dla nauczycielek wiejskich. Ceny przystępne.
Nawrot 1, m. 4 front, od g. 10-1.

Lekcje gry fortepianowej
metodą ułatwioną
udziela doświadczona nauczycielka
zastać można od 2 i pół do 4 i pół.
Szkolna 17 m. 8, front II piętro

Języka niemieckiego
Konwersacji i teorji wyucza w krótkim czasie metodą praktyczną **rutynowana nauczycielka**, przyjmuje od 2 i pół do 4 i pół.
Szkolna № 17 m. 8, front II piętro.

Ogłoszenia drobne.

Chłopiec z trzyklasowym wykształceniem poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Adres Sienkiewicza 25 m. 5.

Do wynajęcia w Resursie Rzemieślniczej (Widzewska 117) sala teatralna i dwie sale mniejsze. Wiadomość na miejscu lub u gospodarza p. A. Antczakowskiego. Piotrkowska 73.

Do sprzedania 2 sieczkarnie, kierat, 2 żłoby dla koni, 2 pary sanek oraz używane deski. Wiadomość: Bałuty Marysińska № 23, u Braksatora.

Kucharka potrzebna, 40 do 50 lat, ze świadectwami. Rzgowska 90, apteka.

Książki w języku polskim i niemieckim, różnej treści, lustro tremo, oraz maszynę do szycia sprzedam, Warszawska 13 m. 14.

Łóżko z materacem do sprzedania. Ul. Luizy 39, Dębski.

174 Piotrkowska Sortownia Chrześcijańska przerabia, nicuje, reperuje, odświeża, czyści, pierze chemicznie i farbuje garderobę męską. Roboty wykonywa starannie, szybko i tanio.

Stróż potrzebny, znający język niemiecki, ul. Gubernatorska 14/16

150 marek marek otrzyma nauczycielka z muzyką (na wieś). Piotrkowska 109, Biuro Ludwińskiej.

21 Główna. Sortownia. Chrześcjańska tanio przerabia, nicuje, części garderobę męską. Roboty wykonywa starannie. Przyjmuje obstalunki. J. Wojciechowski, Główna 21.

Zagubione dokumenty.

Andrzejowi Scieszko skradziono paszport niemiecki, wydany z gm. Czarnocin, pow. Łódzkiego.

Bruno Schilde, ul. Cegielniana 81, zgubił książeczkę legitymacyjny, wydaną na 6 osób z K. R. Ch. i M.

Chawa Lewin zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. Odnieść na ul. Targową 56.

Cecylja Urbaniak zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi.

Eleonora Szafrańska, Bazarna 10, zgubiła 3 kartki chlebowe okresu 63 i książeczkę legitymacyjną na 3 osoby, wydaną z 5 uczástku.

Józef Szewczyk zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi.

Jan Leszczyński zgubił paszport niemiecki, wydany z gm. Chojny.

Julja Zwoniarska, ul. Widzewska 81, zgubiła książeczkę legitymacyjną na 5 osób wydaną z 27 uczástku.

Marjanna Gałczak zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi.

Piotr Tutak zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi.

Szejwa Lerner zgubiła legitymację, wydana z K. R. Ch. i M.

Redaktor i wydawca JAN GRODEK Przejazd 8.
Na maszynie rotacyjnej w tłoczni JANA GRODKA Przejazd 8